

Zwycięstwo!!!

Powstanie pisma, które śmiało i szczerze mianuje się tytułem: „Młody Narodowiec“, przyjąłem z prawdziwym i wielkim zadowoleniem.

Nietylko dlatego, że to będzie jeszcze jedna placówka pracy narodowej wśród młodzieży, nietylko dlatego, że młodzież polska winna jak najwięcej czytać pism dla niej przeznaczonych, a owianych szlachetnemi, zbożnemi, szczerze polskimi intencjami.

Nietylko dlatego!

O co innego mi chodzi. Każdy, kto obserwuje nieco bieg dzisiejszego życia społecznego i politycznego Polski, nie mógł nie zauważyć, nie odczuć dotkliwie tego pomieszania pojęć, jakie się zakradło, zachwaciło myśl polską, polski punkt społecznego i narodowego widzenia.

Żydostwo, masoneria, ich poplecznicy, różne pepesy, sanatory, ciemne postacie pierwszej brykady, żydofile, germanofile, wszelaka zbieranina, różnego rodzaju kundle społeczne, mieszańcy, oberwańcy, dyletanci i ryzykanci wściekli — jednym słowem: to wszystko, co idzie pokornie, jedni wstydliwie, drudzy już całkiem bezczelnie — na pasku żydowskim; ci wszyscy starają się nam poprzewracać w głowach. Cel bodaj że osiągnęli. Nie jeden człek, uczciwy z kośćmi, patrijota, pobożny, jak ognia się boi miana, przezwiska, przydomku: „Narodowiec“.

Zaraz się biedakowi wydaje, że taki osobnik, co się zowie „Narodowcem“, to jakieś zwierzę, jeszcze gorsze od sanatora, jak wilk, że to jakiś burżuj, partyjnik, szakal. Wszystko, co narodowe, to wsteczne, to wrogie proletariatowi, szowinistyczne, faszystowskie, endeckie, obwiepolskie — i Bóg wie co.

A tymczasem „Narodowiec“ — to ten każdy, kto ma ojca i matkę — Polaków, kto pragnie dobra Polski, Narodu, kto nie chce iść w służbę masonskich, bolszewickich, żydowskich, sanacyjnych agentur obcych.

Narodowiec — to człowiek, związany krwią, sercem i duszą ze swoją Ojczyzną, to człowiek czynu, idei i poświęcenia, to człowiek mocny, uczciwy.

Żydostwo stara się wypłenić z umysłów i serc społeczeństwa polskiego a zwłaszcza z umysłów młodzieży — poczucie narodowości, ukochanie Narodu i Ojczyzny, bo to dopomaga im świetnie do opanowywania Polski.

Żydostwu tem łatwiej oddziaływać na wynaradawianie nas, bo samo nie stanowi Narodu — nie ma ziemi, nie ma języka, literatury, nie ma dostępu do prawdziwej Wiary św., a te czynniki, wszystkie razem wzięte, składają się na Narod.

Pachołki ich, jak wymieniliśmy, sanatorzy i inni prowokatorzy, rekrutujący się zasadniczo albo z głupich pocziwców lub też z mądrych łotrzyków, mając tylko żłót pod nosem, wyzbyte przez poddanie się podłościom żydowskim — skarbów uczuć narodowych, nie rozumiejąc wielkiego słowa: Narod, boją się jak ognia, nie nawiązują całą swoją istnością tego, co się zowie narodowem.

A my, Młodzi, powiadamy śmiało z dumą i z czcią: jesteśmy Młodymi Narodowcami!

I jako tacy, świadomi obowiązków, jakie z tem mianem na nas spadają, będziemy służyć i strzec idei narodowej, będziemy bronić Polski przed zalewem, przed inwazją żydowsko-hakatyistyczno-komuno-sanacyjno-masonską.

Ojczyzna i Jej honor, Chrystus i Cześć i Miłość dla Niego — to nasz cel, to nasza broń, to nasza siła, to nasze trwanie — i zwycięstwo!

Kazimierz Gajewski.

Wrzesień, październik 1928 r.

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie pisma narodowe:

„Awangarda“ ^o miesięcznik „Młodych“, Poznań, św. Marcina 65

„Młodzi“ ^o miesięcznik Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski — Lublin, ul. Kościuszki 10

„Młody Rozwojowiec“ ^o miesięcznik, Warszawa, ul. Żórawia 2

„Placówka Kresowa“ ^o Bielsko, ul. Blichowa 40. Wychodzi 3 razy w tygodniu